

Małgorzata Konopnicka-Szatarska

**LIST JANA Z KOSTRZYNA POTWIERDZAJĄCY PRAWA
DO SEKULARYZACJI ZAKONU JOANNITÓW
ORAZ INNYCH DÓBR KOŚCIELNYCH (1538/1539)**

Z chwilą przejścia Jana II kostrzyńskiego w 1538 r. na luteranizm dobra Kościoła katolickiego uległy konfiskacie. Na drodze do całkowitej likwidacji własności kościelnej w Nowej Marchii stanęły posiadłości joannitów, których baliwat brandenburski stanowił samodzielną jednostkę, niezależną od wielkiego przeora języka niemieckiego. Przejęcie dóbr joannitów wzmocniłoby znacznie pozycję Jana II w Związku Szmalkaldzkim, od którego oczekiwał poparcia. Z tego powodu zaopatrzył doktora Metzcha wysłanego na obrady Związku Szmalkaldzkiego we Frankfurcie nad Menem w list, w którym wyraźnie deklarował chęć przejścia ostatnich dóbr kościelnych w Nowej Marchii.

Szczere pozdrowienia. Nie chcemy ukrywać przed wami naszego stanowiska. Po wprowadzeniu dzięki łasce opatrzości nabożeństw ewangelickich, które teraz są odprawiane w zgodzie z treścią Pisma, dla utrzymania karności i zachowania porządku przeprowadziliśmy w naszym księstwie wizytację. Stwierdziliśmy, że w księstwie naszym i na terenach okolicznych swoje dobra posiada jeszcze zakon joannitów z siedzibą w Torzymiu. W ich posiadaniu, co stwierdzamy, znajdują się również nie leżące na naszym terenie dobra. Ponadto na naszym terytorium znajdują się majątności biskupa lubuskiego oraz kapituły w Fürstenwalde. Jest to wiele wsi leżących koło Torzymia. W majątkach tych nie wprowadzono jeszcze naszego porządku kościelnego ani nie odprawia się właściwych ceremonii. Ponieważ naszym zamiarem jest utrzymać zgodę i jedność w naszym kraju oraz dać wolność słowu, dlatego przedkładamy tę sprawę we Frankfurcie nad Menem, przed książętami zebranymi z powodu religii. Prosimy Waszą Miłość o poddanie rozważeniu tej sprawy i zrozumienie, jak to jest, gdy kilku duchownych i religijne bractwo znajduje się pod władzą Waszej Miłości, a inni, którzy nie przynależą Waszej Miłości, mają dobra w tym kraju. I czy wspomniani mistrz joannitów, biskup lubuski i kapituła z Fürstenwalde mogą wzbraniać się przed przyjęciem porządku kościelnego, który my chcemy im pokazać? Nie tylko nie pozwalają

słowu swobodnie rozbrzmiewać, lecz nie poprzestając na tym, innym w tej niedorzeczności pomagają, tak by i oni nie mogli poznać prawdziwego oblicza Pana. Najbardziej więc przykładamy się do tego, by nie posądzono nas, że zbyt mało, lecz by uznano, że czynimy wiele w tej sprawie. Wasza Miłość rozważy to i doniesie nam łaskawie, jaką pisemną odpowiedź otrzymamy zaskarbiwszy łaskę Waszej Miłości, oraz wskaże, co czynić w tej sprawie powinniśmy.